

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Rodzina i dom rodziiny, warunki życia, życie codzienne

Rodzinne mieszkanie przy ulicy Biernackiego do 1966 roku

W 1966 roku rodzice przeprowadzili się, ponieważ mieszkanie przy ulicy Biernackiego było duże, bardzo ładne, natomiast niezwykle zimne. To mieszkanie miało około 70 m² i był jeden piec, który ogrzewał całe to mieszkanie. To była szczytowa strona, czyli północo-zachodnia, wiały wiatry, bo to był największy najwyższy budynek, obok z jednej strony od Biernackiego i od Jaczewskiego [znajdowały się] baraki, w których mieszkali ludzie. Potem był kolejny budynek, szkoła dla pielęgniarek i w zasadzie dopiero ten szpital na Jaczewskiego powstawał. Tu, gdzie obecnie jest Instytut Medycyny Wsi i kawałek Akademii Medycznej, były pola, czyli wiatry hulały, jak tylko mogły. Na rogu [ulic] Prusa i Północnej mieszkali Cyganie, często też przyjeżdżali, nie wiem, na końskie targi, albo się tam zatrzymywali. [W naszym mieszkaniu] dwa pokoje były w amfiladzie, było w miarę ciepło, ale [tylko] 17, 18 stopni, nie więcej. W [długim] przedpokoju było chłodniej, do kuchni prowadził długi korytarz, też było chłodniej. Była kuchnia węglowa, można było napalić węglem, ale nie miał kto tego węgla nosić, ponieważ mieszkania były bardzo wysokie, czyli trzecie piętro, obecnie to jakieś piąte przy dzisiejszych normach. W związku z tym potem była kuchenka elektryczna. Generalnie była zimnica, mama się zbuntowała i powiedziała, że nie będzie tam mieszkać. Natomiast łazienka była ciekawa, bo była dosyć dużym pomieszczeniem i tam był taki piec, wielka rura i jak się w tym piecu napaliło, to była gorąca woda i wtedy można było się wykąpać. A tak to woda była zimna. Jak już wspomniałam wcześniej, tato okupował tę łazienkę, ona była razem z toaletą, więc to było bardzo wszystko skomplikowane. Natomiast widoki był bardzo piękne, były piękne zachody słońca. Byliśmy nowoczesnym społeczeństwem, ponieważ mieliśmy telefon. Telefon mieliśmy wspólny z sąsiadami, był guzik zielony i czerwony, i albo ktoś dzwonił do sąsiadów, albo do nas, no w każdym razie kontakt z nami był. Z tym mieszkaniem pożegnaliśmy się w 1966 roku.

Data i miejsce nagrania	2020-12-08
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko, Patryk Pawłowski
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"